

PASTERZ I BRAMA

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA (J 10, 1-10)

Jezus powiedział: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto nie wchodzi do owczarni przez bramę, ale wdiera się inną drogą, ten jest złodziejem i rozbójnikiem. Kto jednak wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec. Temu otwiera odzwierny, a owce słuchają jego głosu; woła on swoje owce po imieniu i wyprowadza je. A kiedy wszystkie wyprowadzi, staje na ich czele, owce zaś postępują za nim, ponieważ głos jego znają. Natomiast za obcym nie pójdą, lecz będą uciekać od niego, bo nie znają głosu obcych».

Tę przypowieść opowiedział im Jezus, lecz oni nie pojęli znaczenia tego, co im mówił.

Powtórnie więc powiedział do nich Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Ja jestem bramą owiec. Wszyscy, którzy przyszedli przede Mną, są złodziejami i rozbójnikami, a nie posłuchały ich owce. Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony – wejdzie i wyjdzie, i znajdzie pastwisko. Złodziej przychodzi tylko po to, aby kraść, zabijać i niszczyć. Ja przyszedłem po to, aby owce miały życie, i miały je w obfitości».

KOMENTARZ

ww. 1-2 *Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto nie wchodzi do owczarni przez bramę, ale wdiera się inną drogą, ten jest złodziejem i rozbójnikiem. Kto jednak wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec.*

„Owczarnia”, o której tu mowa, określana jest terminem *aulē*, który w tekście greckim Starego Testamentu nie jest nigdy stosowany w sensie zagrody dla owiec, a bardzo często oznacza ogrodzony teren wokół Przybytku (Namiot Spotkania; przenośna świątynia) na pustyni, a następnie dziedziniec Świątyni jerozolimskiej, otoczony murem i zaopatrzony w bramę (por. Wj 27,9; Ps 100,3-4). W takim też znaczeniu pojawia się w Apokalipsie (Ap 11,2). Wewnątrz świątynnego dziedzińca w obecności Boga żywego gromadził się lud Przymierza – owczarnia Pana (por. Ez 34,31).

Kto jest pasterzem, który *wchodzi* do owej owczarni? Jezus tłumaczy swoim uczniom, że jest nim On sam. Tak zresztą ukazują Go ewangeliści: Jezus przychodzi jako Mesjasz, Pasterz i Nauczyciel, aby objąć Izraelowi (por. J 2,13-14; Mk 11,9-11) i wchodzi do owczarni przez bramę, tzn. zgodnie z Prawem.

Z figurą Pasterza kontrastuje ostro obraz rozbójników i złodziei, którzy wdierają się do Świątyni i dokonują spustoszenia wśród owiec. W sensie historycznym byli to fałszywi mesjasze i ich zwolennicy, którzy wyzwolenie Izraela rozumieli w sensie politycznym, a drogą do obiecaną przez Boga wolności była w ich mniemaniu zbrojna walka o władzę, a więc rabunek i rozlew krwi. W znaczeniu bardziej ogólnym chodzi tu o fałszywych nauczycieli, którzy nie należą do Jezusa i, głosząc wierzącym naukę niezgodną z Ewangelią, wprowadzają wśród nich zamęt grożący utratą wiary i życia wiecznego.

w. 3-5 *Temu otwiera odzwierny, a owce słuchają jego głosu; woła on swoje owce po imieniu i wyprowadza je. A kiedy wszystkie wyprowadzi, staje na ich czele, owce zaś postępują za nim, ponieważ głos jego znają. Natomiast za obcym nie pójdą, lecz będą uciekać od niego, bo nie znają głosu obcych*».

W kolejnych wersetach kilkakrotnie pojawiają się terminy *głos*, *wolać*, wskazujące na rodzaj komunikacji pomiędzy Pasterzem a owcami. Ciekawe, że Jezus mówi nie tyle o słuchaniu słów Pasterza, co jego głosu. „Słowo” to pewna obiektywna treść, mogąca istnieć i funkcjonować nawet w pewnym oderwaniu od osoby. „Głos” natomiast jest żywym wyrazem obecności i więzi osobowej. „Słuchanie głosu” Pasterza oznacza więc taki sposób komunikacji, który daje doświadczenie bliskości i bezpieczeństwa, poznania w sposób osobisty i intymny. *Głos Syna Bożego* daje życie tym, którzy Go słuchają i są Mu posłuszni (por. J 5,25). Ten głos rozbrzmiewał w Świątyni i pociągał ku Jezusowi ludzi spragnionych darów Bożych – Ewangelii i Ducha Świętego: *W ostatnim zaś, najbardziej uroczystym dniu święta, Jezus stojąc zawołał donośnym głosem: «Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie – niech przyjdzie do Mnie i pije!» (J 7,37).*

Przynależność do Jezusa i osobista więź z Nim zrodzona ze słuchania Go, wyrażona jest zaimkiem *swoje* (*owce*). O tym, jak mocna jest owa więź, świadczą słowa Jezusa: *Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną i Ja daję im życie wieczne. Nie zginą one na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki. Ojciec mój, który Mi je dał, jest większy od wszystkich (J 10,27-29).* Są oczywiście i tacy, którzy nie wierzą Jezusowi i nie należą do Jego owiec. Głos Jezusa, który wskrzesza umarłych i daje życie (por. J 11,43n) jest apelem o wolną odpowiedź człowieka.

Pasterz woła swoje owce *po imieniu*, to znaczy w sposób bardzo osobisty i indywidualny. Izrael został powołany do Przymierza z Bogiem jako cały lud, zbiorowość. Jezus – Pasterz owiec – tworzy nową owczarnię w ten sposób, że ustanawia indywidualną, osobową więź między sobą i każdym, kto w Niego wierzy. Dla Jezusa nie istnieje masa, tłum. Każdy z wierzących w Niego zachowuje swe oblicze i imię.

Należy też zauważyć, że Pasterz zwołuje owce wokół siebie po to, by je *wyprowadzić na zewnątrz* w podobny sposób, jak Bóg *wyprowadził* niegdyś Izraela z niewoli egipskiej. Jezus wyprowadza swoich uczniów z dziedzińca świątynnego, będącego symbolem religii judaistycznej i niewoli starego Prawa (por. Ga 3,13; 5,1). Jest nieco zaskakujące, że w w. 4 Jezus używa innego czasownika: słowo *ekballein* oznacza działanie bardziej gwałtowne niż *wyprowadzanie*; znaczy ono: *wyrzucić siłą na zewnątrz, wypędzić* (J 2,15). Owo wyrzucenie na zewnątrz starej Świątyni dokonuje się za sprawą przeciwników Jezusa, którzy ekskomunikowali z Synagogi Żydów weń wierzących (por. J, 12,42). Przykładem może być niewidomy od urodzenia, który otrzymał od Jezusa światło dla swoich oczu, a także nadprzyrodzone światło wiary, i dlatego został wyrzucony precz przez faryzeuszów (zob. J 9,34). Paradoksalnie ekskomunika, jaką obłożono chrześcijan wywodzących się z judaizmu, okazała się zgodna z zamysłem Boga. Jezus wyprowadził swoje owce, by stworzyć z nich nową owczarnię.

Uzdrowiony ślepiec wyrzucony z Synagogi nie został sam. Pociągnięty głosem Jezusa (*Ten, który mówi do ciebie; J 9,37*) przyłgnał do Niego osobistą wiarą i został włączony do wspólnoty uczniów. Wspólnota ta nie stoi w miejscu, ale wędruje do nowej Świątyni, którą ostatecznie jest dom Ojca – przybytek, w którym jest przygotowane mieszkanie dla wielu (por. J 14,2). Jedynie Jezus zna drogę (por. J 14,4-6) i jako prawdziwy Pasterz staje na czele wspólnoty prowadząc ją do domu Ojca.

w. 6 *Tę przypowieść opowiedział im Jezus, lecz oni nie pojęli znaczenia tego, co im mówił.*

Faryzeusze nie rozumieją sensu słów Jezusa i stoją wobec zagadki, którą jest w stanie rozwikłać i pojąć tylko ten, kto jak Nikodem, Samarytanka, czy uczniowie, wchodzi w pokorny, pełen zaufania dialog z Jezusem i pozwalają się wprowadzić w misterium Jego Osoby. Owocem takiego dialogu jest wiara – osobiste przyłgnięcie do Jezusa. W naszej perykopie faryzeusze

milczą, nie próbują zrozumieć słów Jezusa. Za chwilę natomiast pokłócą się między sobą i dalej pozostaną duchowo ślepi (J 10,19; por. 9,40n).

ww. 7-8 ***Powtórnie więc powiedział do nich Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Ja jestem bramą owiec. Wszyscy, którzy przyszli przede Mną, są złodziejami i rozbójnikami, a nie posłuchały ich owce.***

Przechodząc od mówienia w sposób tajemniczy do objawienia wprost tajemnicy swojej Osoby, Jezus posługuje się metaforą bramy. Pasterz wyprowadził owce z zagrody (owczarni) i sam staje się dla nich bramą wiodącą do jakiejś nowej, innej sfery życia. Chodzi tu o nową Świątynię, czyli przestrzeń komunii z Bogiem, w którą Jezus wprowadza swoich uczniów. Ową Świątynią, do wnętrza której mają oni wejść, jest sam Jezus! „Brama” jest tu właściwie synonimem całej Świątyni. Jezus zapowiedział tę tajemnicę już wcześniej, na początku działalności: *Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo. (...) A mówił o świątyni swego ciała. Gdy więc zmartwychwstał, przypomnieli sobie Jego uczniowie, że to powiedział* (J 2,19–22). Zapowiedź wypełniła się, gdy na krzyżu otwarty został bok Jezusa, a Matka i Uczeń przyjęli od Niego dar Ducha.

ww. 9-10 ***Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony – wejdzie i wyjdzie, i znajdzie pastwisko. Złodziej przychodzi tylko po to, aby kraść, zabijać i niszczyć. Ja przyszedłem po to, aby owce miały życie, i miały je w obfitości.***

Życie w Duchu Świętym, który jest darem Zmartwychwstałego, jest tym obfitym życiem, które zarówno w doczesności jak i w wieczności oznacza pełne zaspokojenie najgłębszych ludzkich pragnień i tęsknot. Swoje spełnienie znajdują one w Jezusie. *Wchodzenie i wychodzenie* to semityzm wyrażający stan człowieka, w którym może on żyć i działać z całą lekkością i swobodą, w wolności od lęku czy innych ograniczeń (por. Ps 121,8). Aby doświadczać mocy, radości i wolności obiecanych przez Jezusa, jego uczniowie winni nieustannie słuchać Jego głosu, nie tylko w sensie kontemplacji, ale również posłuszeństwa i czynnego zaangażowania w wypełnianie Jego woli. W ten sposób będą stawać się coraz bardziej Jego przyjaciółmi żyjącymi prawdziwie w Jego miłości (por. J 15,15-17). W ostrym kontraście do daru zbawienia pozostaje to, co przynoszą ludowi Izraela fałszywi mesjasze i nauczyciele. Ponownie nazwani *złodziejami* kradną oni ludziom ich wiarę i zaufanie do Boga, a przez to narażają ich na zgubę i stratę wieczną, wieczyste odpadnięcie od przyjaźni z Bogiem.

MEDYTACJA

Oddajmy głos ks. prof. Józefowi Kudasiewiczowi, aby wspólnie poszukać odpowiedzi na pytanie: jacy powinni być uczniowie Jezusa – owce dobrego Pasterza?

a) Dobry Pasterz woła po imieniu, a *owce słuchają Jego głosu*. Między Pasterzem i owcami istnieją relacje bardzo osobiste, a nie urzędowe i anonimowe. Mówić komuś po imieniu, to znak przyjaźni i bliskości. Słuchać głosu Pasterza oznacza być posłusznym temu głosowi, wypełniać polecenia Pasterza. W roku 1960 w czasie wakacji przebywałem w Ziemi Świętej w Biblijnej Szkole Franciszkańskiej. Pewnego dnia pojechaliśmy na wycieczkę w teren. Kilkanaście kilometrów za Jerozolimą spotkaliśmy dwóch młodych Beduinów, którzy pilnowali duże stado owiec. Okazało się, że każdy miał własne stado, ale owce tak były ze sobą wymieszane, że wprawne oko nie rozpozna, która jest czyja. Nasi przewodnicy dali po 5 dolarów pasterzom, ci zawołali na owce, które błyskawicznie i bezbłędnie zgromadziły się przy swych pasterzach. Owce znają głos swego pasterza i słuchają go. Są mu posłuszne. A my? Jezus Dobry Pasterz woła do nas po imieniu na kartach Ewangelii, a my idziemy często za obcymi.

b) *Ja jestem Dobrym Pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają.* „Znać” w Ewangelii św. Jana nie oznacza poznania abstrakcyjnego, sformalizowanego, lecz poznanie doświadczalne, które wyraża się we wzajemnej miłości. Jest to poznanie nie formuły, lecz żywej Osoby Jezusa. Jan Paweł II, podając dla Kościoła program na trzecie tysiąclecie, pisze: „Nie trzeba zatem wyszukiwać programu. Program już istnieje: ten sam, co zawsze, zawarty w Ewangelii i w żywej Tradycji. Jest on skupiony w istocie rzeczy wokół samego Chrystusa, którego mamy poznawać, kochać i naśladować, aby żyć w Nim życiem trynitarnym i z Nim przemieniać historię, aż osiągniemy swą pełnię w niebiańskim Jeruzalem” (NMI 29). Chodzi tu o poznanie, które wyraża się w miłości i naśladowaniu. Poznanie to nazywa Papież kontemplacją. Kościół „jako Oblubienica Chrystusa kontempluje w Jego Obliczu swój skarb i swoją radość”. Za miłość Dobrego Pasterza, który daje życie swoje za owce (J 10,10), trzeba płacić miłością. Chrystus Dobry Pasterz pragnie, żeby Jego uczniowie miłowali się tak, jak On ich umiłował (por. J 13,34n.). Uczniowie Jezusa winni naśladować Go w miłości braci, tj. powinni tak miłować jak Jezus Dobry Pasterz: „Po tym poznaliśmy miłość, że On oddał za nas swoje życie. My także winniśmy oddać życie za braci” (1 J 4,16). Dobry Pasterz jest dla nas wzorem.

c) *A kiedy wszystkie wyprowadzi, staje na ich czele, a owce postępują za nim, ponieważ głos jego znają* (J 10,4). To postępowanie za pasterzem liturgia dzisiejszej niedzieli wyjaśnia jako naśladowanie Dobrego Pasterza: *Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami* (1 P 2,21). W czym mamy naśladować Dobrego Pasterza? Najpierw w czynieniu dobrze (1 P 2,20b), a następnie w znoszeniu cierpień. Tak właśnie czynił Chrystus, który przeszedł dobrze czyniąc, i z tego co wycierpiał nauczył się posłuszeństwa. Z Kolekty mszalnej dowiadujemy się, że lud może dojść do Boga, „podążając za zwycięskim Pasterzem”. Tylko przez Dobrego Pasterza możemy dojść do Ojca (zob. J 14,6), bo On jest drogą do Ojca. On jest bramą do świątyni, gdzie możemy spotkać Ojca. On jest świątynią, w której możemy adorować Ojca w Duchu i Prawdzie. Boga Ojca, możemy spotkać, adorować i czcić tylko przez Jezusa i w Jezusie.

PYTANIA DO DZIELENIA

1. Co czynię, aby trwać w obecności Chrystusa-Dobrego Pasterza i lepiej rozpoznawać Jego głos pośród wielu głosów i hałasów mnie otaczających?
2. Co czynię, aby ustrzec siebie samego i tych, za których jestem odpowiedzialny, od zwodniczego „głosu obcych”, fałszywych proroków, złodziei wiary i miłości?
3. Czy modłę się o powrót „zbląkanych owiec” do jedynej Owczarni Chrystusowej?